Instytucjonalizacja buntu: RFK Jr., MAHA i mechanizmy sterowania aparatem państwa w drugiej prezydenturze Donalda Trumpa

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje polityczny sojusz Donalda Trumpa z Robertem F. Kennedym Jr, interpretując go jako proces absorpcji heterodoksji przez system. Kluczowym elementem tej relacji jest ruch MAHA (Make America Healthy Again), który przekształca antysystemowy bunt w narzędzie wpływu na aparat państwa. Autor wprowadza pojęcie „koalicji negatywnego zaufania", gdzie spoiwem nie jest wspólny program, lecz zbiorcza nieufność wobec instytucji, korporacji i mediów. Tekst wyjaśnia również mechanizm „insider-outsider", wskazując, że najskuteczniejsi liderzy antysystemowi to osoby posiadające zasoby elit (nazwisko, kapitał), które wykorzystują je do legitymizacji ataku na establishment. To strategiczne przesunięcie pozwala na przekształcenie marginalnego sprzeciwu w realne mechanizmy sterowania egzekutywą.

The article analyzes the political alliance between Donald Trump and Robert F. Kennedy Jr., interpreting it as a process of the system absorbing heterodoxy. A key element of this relationship is the MAHA (Make America Healthy Again) movement, which transforms anti-systemic rebellion into a tool for influencing the state apparatus. The author introduces the concept of a 'coalition of negative trust,' where the bond is not a shared program, but a collective distrust of institutions, corporations, and the media. The text also explains the 'insider-outsider' mechanism, pointing out that the most effective anti-systemic leaders are individuals possessing elite resources (name, capital), which they use to legitimize an attack on the establishment. This strategic shift allows for the transformation of marginal opposition into real mechanisms for controlling the executive.

Artykuł analizuje mechanizm przekształcenia buntu antysystemowego w aparat państwa na przykładzie sojuszu Donalda Trumpa z Robertem F. Kennedym Jr. oraz implementacji programu MAHA (Make America Healthy Again). Autor stawia tezę, że ta 'koalicja negatywnego zaufania' – łącząca heterogeniczne grupy krytyczne wobec instytucjonalnego establishmentu i korporacji – nie jest jedynie doraźnym układem politycznym, lecz elementem szerszej strategii personalizacji władzy. Poprzez przejęcie kluczowych departamentów (jak HHS) oraz wdrożenie doktryny jednolitej egzekutywy i reformy służby cywilnej (Schedule Policy/Career), administracja Trumpa dąży do zwiększenia wertykalnej sterowalności państwa. Proces ten prowadzi do fundamentalnego sporu o 'reżim wiedzy' i zaufanie epistemiczne: czy reforma instytucji ma polegać na podniesieniu jakości merytorycznej danych, czy na zastąpieniu jednego autorytetu eksperckiego innym, politycznym. W efekcie tekst ukazuje przejście od populizmu kampanijnego do systemowej przebudowy administracji federalnej, w której lojalność osobista i responsywność wobec prezydenta stają się nadrzędne wobec tradycyjnej autonomii merytorycznej biurokracji.

SŁOWA KLUCZOWE

instytucjonalizacja buntu | MAHA | Make America Healthy Again | koalicja negatywnego zaufania | insider-outsider | łańcuch ekwiwalencji | regulatory capture | zaufanie epistemiczne | Schedule Policy/Career | funkcjonalne zróżnicowanie autonomii | federacyjny populizm | sterowalność administracji | loyal dissent | normalization of deviance

Absorpcja heterodoksji w sojuszu Trump-Kennedy

RFK Jr. i MAHA: jak bunt antysystemowy zostaje przekształcony w aparat państwa. Dołączenie Roberta F. Kennedy'ego Jr. do koalicji Donalda Trumpa stanowiło jeden z najciekawszych eksperymentów politycznych kampanii 2024 roku, gdyż nie było to zwykłe przejście polityka między partiami. Przez znaczną część cyklu wyborczego Kennedy próbował stworzyć własną przestrzeń poza duopolem partyjnym. Wykorzystał w tym celu rozpoznawalność swojej dynastii, wieloletnią praktykę prawniczą w ochronie środowiska oraz krytykę korporacji. Jego profil dopełniały sprzeciw wobec polityki pandemicznej, sceptycyzm wobec instytucjonalnego konsensusu

w kwestii szczepień oraz głęboka nieufność wobec aparatu bezpieczeństwa, mediów i konwencjonalnej polityki zagranicznej.

Porozumienie z Trumpem jest istotne nie tyle ze względu na sam fakt przekazania poparcia, co dlatego, że obrazuje mechanizm absorpcji politycznej heterodoksji. System dwupartyjny wykazuje zdolność do przejmowania ruchów powstających poza jego centrum, o ile dominująca koalicja zaoferuje im odpowiednią przestrzeń, język i dostęp do instytucji. Karl wskazuje, że geneza tego sojuszu wynikała przede wszystkim z alienacji RFK Jr. wobec Partii Demokratycznej, konfliktu z jej kierownictwem oraz wspólnego z Trumpem języka sprzeciwu wobec „korporacyjnego przejęcia państwa".

Ramy dla tego porozumienia stworzył ruch MAHA (Make America Healthy Again), łączący kwestie zdrowia dzieci i krytykę wpływów korporacyjnych z wolnością słowa oraz sceptycyzmem wobec amerykańskich interwencji zagranicznych. Przyjmując ten opis, należy jednak wyraźnie oddzielić fakty od interpretacji.

Kennedy rzeczywiście rozpoczął kampanię jako kandydat Demokratów, by następnie opuścić prawybory i wystartować jako niezależny. Twierdzenie, że DNC „wypchnęło" go z partii poprzez celową manipulację procesem, było narracją jego sztabu i zwolenników, a nie neutralnie ustalonym faktem. Niezależna kandydatura Kennedy'ego była politycznie intrygująca właśnie dlatego, że wymykała się tradycyjnej osi liberalizm-konserwatyzm. Associated Press zauważało jeszcze pod koniec 2023 roku, że jego wiece w Arizonie przyciągały byłych wyborców zarówno Bidena, jak i Trumpa, a także osoby dotąd całkowicie niezainteresowane polityką.

Koalicja negatywnego zaufania i mechanizm insider-outsider

Wspólnym mianownikiem nie była określona doktryna ekonomiczna czy światopoglądowa, lecz głęboka nieufność wobec państwa, mediów, korporacji i tradycyjnych struktur partyjnych. To rozróżnienie jest zasadnicze; pozwala dostrzec, że nowe koalicje polityczne mogą organizować się nie wokół wspólnej odpowiedzi na pytanie „co państwo powinno robić?", lecz wokół odpowiedzi na pytanie: „komu nie wierzymy?". W socjologii politycznej można mówić tutaj o koalicji negatywnego zaufania. Podczas gdy klasyczna partia integruje grupy o zbliżonych interesach lub wartościach, koalicja antysystemowa łączy środowiska, które w wielu sprawach się różnią, lecz podobnie identyfikują źródło problemu: nieprzejrzyste instytucje, wielkie korporacje, agencje regulacyjne, ekspertów, media, przemysł farmaceutyczny czy zawodową klasę polityczną. Takie wspólnoty są

często zaskakująco odporne na różnice programowe, ponieważ ich podstawowym spoiwem pozostaje diagnoza proceduralna i moralna, a nie szczegółowy pakiet ustaw. Zwolennik ekologicznego rolnictwa może mieć niewiele wspólnego z libertarianinem technologicznym, przeciwnikiem szczepień, wyborcą antywojennym czy konserwatywnym rodzicem krytykującym politykę szkolną, lecz wszyscy mogą uznać, że system podejmowania decyzji został przejęty przez zamknięte elity. Kennedy był szczególnie dobrze przygotowany do operowania w takiej przestrzeni.

Jego nazwisko odsyłało do centrum historycznego establishmentu Demokratów, jednak współczesna działalność polityczna była wymierzona w znaczną część instytucji utożsamianych z liberalnym centrum. Paradoks ten dawał mu szczególną legitymizację wśród wyborców nieufnych wobec partyjnej ortodoksji: krytykiem establishmentu stał się człowiek pochodzący z jego najbardziej prestiżowej dynastii. Podobnie jak Trump był miliarderem zdolnym występować przeciw „elitom", Kennedy był Kennedym zdolnym wystąpić przeciw partii, z którą nazwisko jego rodziny było związane przez dziesięciolecia. W obu przypadkach polityczny outsider nie powstawał poza elitą społeczną, lecz poprzez konflikt z jej dominującą konfiguracją. Jest to zjawisko dobrze opisane przez teorię "insider-outsider". Najskuteczniejsi przywódcy antysystemowi często nie są ludźmi całkowicie spoza systemu. Przeciwnie, posiadają zasoby umożliwiające im atakowanie systemu: pieniądze, rozpoznawalność, kontakty, wykształcenie, doświadczenie medialne albo nazwisko. Absolutny outsider może posiadać gniew, ale nie ma kanału transmisji tego gniewu do polityki ogólnokrajowej. Insider-outsider dysponuje natomiast znajomością reguł i jednocześnie może twierdzić, że odrzuca ich dotychczasowe użycie. Kennedy funkcjonował właśnie w takiej roli.

Jego kandydatura niezależna napotykała jednak klasyczny problem amerykańskiego systemu wyborczego: strukturę, którą Maurice Duverger wiązał z tendencją systemów większościowych do wytwarzania rywalizacji dwóch dużych partii. Mechanizm ten ma wymiar zarówno matematyczny, jak i psychologiczny. Matematycznie kandydat trzeci może otrzymywać znaczące poparcie, a mimo to nie zdobyć żadnego głosu elektorskiego. Psychologicznie wyborca sympatyzujący z takim kandydatem zaczyna kalkulować, czy oddanie głosu nie zwiększy prawdopodobieństwa zwycięstwa jednego z dwóch głównych pretendentów, którego uważa za gorszego. Zbliżanie się dnia wyborów potęguje więc presję na konsolidację. Wiosną 2024 roku Kennedy próbował przełamać tę logikę.

W marcu wybrał Nicole Shanahan na kandydatkę na wiceprezydenta i prowadził kosztowną walkę o dostęp do kart wyborczych w poszczególnych stanach. Kandydatura trzecia w Stanach Zjednoczonych wymaga bowiem nie tylko przekonania wyborców, lecz rozwiązania pięćdziesięciu różnych problemów proceduralnych związanych z podpisami, terminami, certyfikacją i prawem stanowym. To ogromna asymetria wobec Demokratów i Republikanów, których kandydaci korzystają z gotowych struktur prawnych i organizacyjnych. W miarę zbliżania się wyborów

polityczna przestrzeń Kennedy'ego malała. W sierpniowym badaniu Ipsos jego poparcie wynosiło około 4 procent, wobec 10 procent w podobnym pomiarze miesiąc wcześniej.

Takich danych nie należy interpretować jako linearnej prognozy ani dowodu na to, komu ostatecznie przypadliby jego wyborcy. Pokazują one jednak mechanizm typowy dla kandydatów niezależnych: gdy wyścig pomiędzy głównymi partiami staje się bardziej intensywny, rośnie presja strategiczna na wyborców znajdujących się poza dwoma dominującymi obozami.

23 sierpnia 2024 roku Kennedy zawiesił aktywną kampanię w szeregu kluczowych stanów i poparł Trumpa. W Arizonie formalnie wycofał kandydaturę z karty, a jego otoczenie wskazywało wcześniej na rozmowy dotyczące potencjalnej roli w przyszłej administracji. W części stanów procedury prawne uniemożliwiły jednak późniejsze usunięcie jego nazwiska z kart. W październiku Sąd Najwyższy odmówił nakazania usunięcia Kennedy'ego z kart w Michigan i Wisconsin, gdzie przepisy i stan zaawansowania procesu wyborczego utrudniały zmianę list kandydatów. Ten pozornie techniczny epizod dobrze pokazuje ograniczenia politycznej woli: kandydat może zmienić strategię, lecz nie zawsze jest w stanie natychmiast odwrócić konsekwencje wcześniejszych decyzji proceduralnych. Sojusz z Trumpem nie był prostym ideologicznym nawróceniem.

Federacyjny populizm i mechanizm łańcucha ekwiwalencji

Kennedy zachował znaczną część swojego dotychczasowego języka: krytykę korporacyjnego wpływu na państwo, obsesję na punkcie chorób przewlekłych, nieufność wobec przemysłu farmaceutycznego oraz postulaty zmian w produkcji żywności. Do tego doszły uwagi pod adresem polityki zagranicznej i sprzeciw wobec tego, co jego środowisko interpretuje jako instytucjonalną cenzurę. Trump nie wymagał od niego przyjęcia tradycyjnego programu republikańskiego; z politycznego punktu widzenia korzystniej było zachować odrębną markę Kennedy'ego i włączyć ją do szerszej koalicji. W tym miejscu pojawia się model federacyjnego populizmu. Ruch populistyczny nie musi przecież składać się z ludzi o identycznym światopoglądzie. Może być federacją grup protestu, z których każda zachowuje własny katalog krzywd, lecz wspólnie identyfikują one centrum władzy wymagające przebudowy. Ernesto Laclau nazwałby to budowaniem łańcucha ekwiwalencji pomiędzy heterogenicznymi żądaniami.

Problem rodzica z żywnością wysokoprzetworzoną, farmera krytykującego koncentrację przemysłu rolnego, obywatela sprzeciwiającego się obowiązkom szczepień, libertarianina nieufnego wobec FDA, aktywisty ekologicznego obawiającego się pestycydów czy wyborcy sceptycznego wobec

interwencji zagranicznych można przedstawić jako efekt wspólnego mechanizmu: państwo przestało służyć obywatelowi, gdyż zostało przejęte przez powiązane interesy. Taka teoria jest politycznie niezwykle wydajna, ponieważ nie wymaga dowodu, że wszystkie te problemy mają tę samą przyczynę. Wystarczy stworzyć przekonującą opowieść, która pozwala widzieć je jako podobne przypadki regulacyjnego przejęcia.

George Stigler opisywał regulatory capture jako sytuację, w której instytucja powołana do regulowania branży zaczyna stopniowo działać w interesie podmiotów, które nadzoruje. Późniejsza literatura znacznie poszerzyła to pojęcie, wskazując na rolę tzw. obrotowych drzwi (revolving doors), asymetrii informacji, lobbingu, finansowania badań i zależności eksperckiej. Krytyka regulacyjnego przejęcia nie jest zatem sama w sobie teorią spiskową, lecz uznanym problemem ekonomii politycznej. Istnieje jednak zasadnicza różnica między tezą, że „agencje regulacyjne są podatne na wpływy przemysłu", a twierdzeniem, że „wyniki ich badań i regulacji są z tego powodu z definicji fałszywe". Pierwsze stwierdzenie można weryfikować poprzez analizę konfliktów interesów, mechanizmów nominacji czy przepływu personelu. Drugie wymaga niezależnego dowodu dotyczącego konkretnej decyzji naukowej. Populistyczna krytyka instytucji ma tendencję do zacierania tej granicy: skoro instytucja bywa przechwytywana, jej wypowiedzi stają się podejrzane niezależnie od jakości przedstawionych dowodów.

To właśnie na tym styku MAHA staje się interesującym studium epistemologii państwa. Program Kennedy'ego zawiera bowiem wiele elementów osadzonych w głównym nurcie współczesnej polityki zdrowotnej. Stany Zjednoczone rzeczywiście zmagają się z wysokim obciążeniem chorobami przewlekłymi, otyłością i cukrzycą, a koszty ochrony zdrowia znacznie przewyższają wydatki innych państw rozwiniętych. Kwestie jakości diety, nadmiernego spożycia produktów przetworzonych czy profilaktyki są przedmiotem poważnych badań. Próba przesunięcia systemu z leczenia skutków na prewencję nie jest ideologicznie ekscentryczna; w wielu dziedzinach stanowi podstawowy kierunek zdrowia publicznego. Właśnie dlatego MAHA nie powinna być naukowo redukowana wyłącznie do kontrowersji szczepionkowych. Takie uproszczenie uniemożliwiłoby zrozumienie jej politycznej atrakcyjności. Część wyborców mogła przyjąć program dotyczący żywności bez podzielania wszystkich poglądów Kennedy'ego na szczepienia, a inni mogli utożsamiać się z krytyką konfliktów interesów w biomedycynie, akceptując jednocześnie konwencjonalny konsensus epidemiologiczny. Koalicja polityczna nie wymaga bowiem tożsamości przekonań w każdej kwestii.

Z drugiej strony Kennedy przez lata należał do najbardziej znanych amerykańskich działaczy kwestionujących bezpieczeństwo szczepień, promując twierdzenia o ich związku z autyzmem, które pozostawały w sprzeczności z dominującym stanem literatury naukowej. Reuters, opisując jego

nominację do HHS, określał go jako prominentnego sceptyka szczepień i wskazywał na wypowiedzi kwestionowane przez środowisko medyczne. Sam Kennedy odrzucał etykietę „anti-vaccine", argumentując, że domaga się jedynie bardziej rygorystycznych badań bezpieczeństwa. Spór ten dotyczy więc nie tylko treści konkretnych twierdzeń, lecz również sposobu klasyfikacji polityka, którego działalność przez lata kształtowała debatę o szczepieniach. Aktualny stan międzynarodowej literatury naukowej pozwala tę część sporu opisać precyzyjniej.

Polityczna zmiana języka nauki a kryzys zaufania epistemicznego

Global Advisory Committee on Vaccine Safety WHO przeanalizował w 2025 roku aktualizację literatury, obejmującą badania z lat 2010-2025 oraz wcześniejsze metaanalizy. Komitet stwierdził, że najbardziej rzetelne badania, prowadzone w wielu państwach na dużych populacjach, nie potwierdzają związku przyczynowego pomiędzy szczepieniami a zaburzeniami ze spektrum autyzmu; prace sugerujące taki związek oceniono jako obarczone poważnymi ograniczeniami metodologicznymi i niską jakością dowodową. Rozróżnienie między brakiem przeprowadzenia każdego możliwego badania a istnieniem pozytywnego dowodu związku przyczynowego jest kluczowe. Nauka empiryczna niemal nigdy nie dowodzi absolutnego braku każdej hipotetycznej zależności w każdym możliwym podzbiorze populacji; operuje raczej wagą dowodów, przedziałami niepewności, reprodukowalnością i porównywaniem konkurencyjnych hipotez. Twierdzenie, że pewien mechanizm nie został wykluczony z absolutną metafizyczną pewnością, nie jest tożsame ze stwierdzeniem, że istnieją wiarygodne dowody na jego działanie.

Z perspektywy naszej analizy niezwykle interesujące jest to, że po objęciu urzędu przez Kennedy'ego federalny aparat informacyjny zaczął formułować tę kwestię inaczej. Aktualna strona CDC z lipca 2026 roku wskazuje, że wcześniejsza formuła "vaccines do not cause autism" była – według obecnego HHS – zbyt kategoryczna i że departament prowadzi dalsze badania nad potencjalnymi mechanizmami. Jednocześnie WHO, po ponownym przeglądzie systematycznym opublikowanym w latach 2025-2026, utrzymuje, że wysokiej jakości dowody nie wskazują na związek przyczynowy. To nie jest drobna różnica językowa, lecz przykład fundamentalnego problemu państwa wiedzy: co dzieje się, gdy zmiana administracji politycznej prowadzi do zmiany języka epistemicznego instytucji naukowej? Nie oznacza to automatycznie, że poprzednia władza posiadała monopol na prawdę, ani że nowa ingeruje w naukę. Politycy mają prawo zmieniać priorytety badawcze, finansowanie i procedury przeglądu dowodów. Jednak sytuacja, w której dwie

poważne instytucje zdrowia publicznego odmiennie interpretują ten sam materiał dowodowy, stawia obywatela przed problemem znacznie trudniejszym niż typowa debata partyjna.

W tym miejscu powraca pojęcie zaufania epistemicznego. Nowoczesny obywatel nie jest w stanie samodzielnie powtórzyć wszystkich badań klinicznych, przeanalizować każdej bazy danych czy zweryfikować produkcji szczepionek i oszacować ryzyka każdej interwencji medycznej. Musi delegować część procesu poznawczego ekspertom. Demokracja naukowo-techniczna opiera się zatem na rozbudowanym systemie pośredniczącego zaufania. Problem nie polega na bezkrytycznej wierze, lecz na tym, jak organizować instytucje, aby ich twierdzenia były kontrolowalne, transparentne, podatne na korektę i niezależne od krótkookresowych interesów politycznych. Mertonowskie normy nauki – uniwersalizm, wspólnotowość wiedzy, bezinteresowność i zorganizowany sceptycyzm – można odczytać jako instytucjonalną próbę rozwiązania tego problemu. Argument naukowy powinien być oceniany według metody i dowodów, a nie przez pryzmat tego, czy pochodzi od zwolennika Trumpa, Demokraty, koncernu farmaceutycznego czy organizacji międzynarodowej. W praktyce ideał ten jest trudny do osiągnięcia, gdyż badania wymagają funduszy, instytucje mają własne interesy, a naukowcy pozostają ludźmi. Odpowiedzią nie jest jednak porzucenie procedur, lecz ich wzmacnianie: poprzez rejestrację badań, jawność danych, replikację, deklarowanie konfliktów interesów, recenzję i pluralizm zespołów badawczych. MAHA dotyka realnego problemu, ale może go rozwiązać na dwa odmienne sposoby.

Pierwszy polega na podniesieniu jakości instytucji epistemicznych: większa jawność, lepsze dane, ostrzejsza kontrola konfliktów interesów, niezależna replikacja i otwartość na krytykę. Drugi zaś sprowadzałby się do zastąpienia jednego autorytetu instytucjonalnego innym autorytetem politycznym w przekonaniu, że sama zmiana kadr wystarczy do uzyskania prawdy. Pierwszy model wzmacnia zorganizowany sceptycyzm; drugi może jedynie zmienić kierunek lojalności.

Instytucjonalizacja buntu poprzez przejęcie HHS i program MAHA

To rozróżnienie nabrało konkretnego znaczenia po wyborach. 14 listopada 2024 roku Trump ogłosił zamiar powierzenia Kennedy'emu stanowiska sekretarza Health and Human Services, a nominację zatwierdził Senat 13 lutego 2025 roku stosunkiem głosów 52 do 48. Człowiek, który jeszcze kilkanaście miesięcy wcześniej prowadził niezależną kampanię przeciw obu wielkim partiom, przejął tym samym polityczne kierownictwo nad jednym z największych i najbardziej technokratycznych departamentów rządu federalnego. Przejście to stanowi podręcznikowy przykład instytucjonalizacji protestu.

Ruch społeczny może pozostawać poza strukturami państwa i krytykować instytucje, nie ponosząc odpowiedzialności za ich codzienne funkcjonowanie. Wejście do rządu zmienia jednak charakter problemu. Krytyk FDA może żądać radykalnej zmiany procedur; sekretarz HHS musi natomiast utrzymać bezpieczeństwo leków, sprawność Medicare i Medicaid, badania NIH oraz reagowanie CDC na choroby zakaźne, dbając jednocześnie o politykę zdrowia publicznego, obsługę grantów i tysiące regulacji. Antysystemowość napotyka wówczas na zjawisko, które Max Weber nazywał ciężarem odpowiedzialności urzędu: etyka przekonań musi tu ustąpić miejsca etyce odpowiedzialności za skutki.

Tego samego dnia, w którym Senat zatwierdził Kennedy'ego, Trump ustanowił prezydenckim rozporządzeniem Make America Healthy Again Commission. Komisji przewodniczy sekretarz HHS, a jej pierwotnym zadaniem stało się zbadanie przyczyn chorób przewlekłych, zwłaszcza wśród dzieci, oraz przygotowanie strategii międzyresortowej. Rozporządzenie zakładało opracowanie oceny problemu w ciągu stu dni i strategii w ciągu 180 dni. MAHA przestała więc być sloganem kampanijnym – została wpisana w strukturę federalnego procesu decyzyjnego. We wrześniu 2025 roku komisja ogłosiła strategię obejmującą ponad 120 inicjatyw.

Według HHS dotyczyły one między innymi żywności, żywienia, badań nad chorobami przewlekłymi, zdrowia dzieci, przejrzystości danych, współpracy z sektorem prywatnym oraz przeglądu bodźców kształtujących amerykański system zdrowia. Oceniając te działania, należy pamiętać, że komunikaty HHS są oficjalnym stanowiskiem administracji i przedstawiają reformy w korzystnym dla niej świetle. Stanowią one wiarygodne źródło informacji o tym, co administracja zrobiła i jak to uzasadnia, lecz nie są niezależnym dowodem na to, że wszystkie reformy osiągnęły deklarowane rezultaty.

Do połowy 2026 roku agenda MAHA objęła również politykę żywnościową. HHS informował o działaniach zmierzających do większej przejrzystości procedury GRAS (Generally Recognized as Safe) oraz o pracach nad federalną definicją żywności ultraprzetworzonej. To interesujący przykład obszaru, w którym populistyczna krytyka przemysłu zbiega się z problemami obecnymi od dawna w akademickiej debacie o regulacji żywności. Dyskusja o UPF, dodatkach spożywczych, konflikcie interesów w badaniach żywieniowych i strukturze rynku nie została wynaleziona przez MAHA; ruch ten nadał jej jednak znacznie większą wagę polityczną w administracji federalnej. W maju 2026 roku HHS ogłosił także program ograniczania nadmiernego przepisywania leków psychiatrycznych i wspierania depreskrypcji tam, gdzie jest ona klinicznie uzasadniona. Departament przedstawiał go jako element szerszej krytyki nadmiernej medykalizacji oraz próbę zwiększenia roli świadomej zgody i leczenia niefarmakologicznego. Ponownie mamy do czynienia z problemem, którego nie da się sprowadzić do prostego wyboru między byciem „za” a „przeciw” lekom. Nadmierna

farmakoterapia, jej niedobory, błędy diagnostyczne i utrudniony dostęp do psychoterapii mogą występować jednocześnie w różnych częściach systemu. MAHA okazuje się przez to politycznie bardziej złożona, niż sugerowałoby przedstawianie jej jako programu „alternatywnego zdrowia".

Eklektyczna koalicja negatywnego zaufania jako fundament ruchu MAHA

Sojusz ten łączy co najmniej cztery tradycje intelektualne, które historycznie należały do odrębnych obozów. Pierwsza z nich to nurt progresywno-ekologiczny: skupiony na ograniczaniu ekspozycji chemicznej, krytyce rolnictwa przemysłowego i poprawie jakości żywności. Druga to tradycja libertariańska, oparta na nieufności wobec nakazów zdrowotnych i postulacie większej autonomii pacjenta. Trzecia ma charakter populistyczno-antykorporacyjny: wyrasta z przekonania, że wielkie przedsiębiorstwa przejęły kontrolę nad agencjami regulacyjnymi. Czwarta to nurt konserwatywny kulturowo, kładący nacisk na troskę o dzieci i rodzinę, sprawność fizyczną oraz odpowiedzialność osobistą. Polityczny talent tej koalicji polega na tym, że sprzeczności między tymi nurtami mogą przez pewien czas pozostawać w zawieszeniu.

Libertarianin może sprzeciwiać się regulacjom żywności, podczas gdy reformator ekologiczny domaga się ich zaostrzenia. Zwolennik odpowiedzialności indywidualnej może postrzegać otyłość jako wynik osobistych decyzji, podczas gdy krytyk przemysłu spożywczego wskaże na strukturę cen, marketing i skład produktów. Antykorporacyjny działacz będzie żądał ograniczenia patentów lub reklamy, podczas gdy klasyczny republikanin stanie w obronie wolności przedsiębiorczości.

Ruch ten funkcjonuje politycznie dopóty, dopóki wspólny antagonista jest silniejszy niż konflikty wewnętrzne. Logikę tę dobrze oddaje teoria koalicji minimalnie wystarczających, choć przypadek MAHA ma wymiar bardziej kulturowy niż parlamentarny. Taka koalicja nie dąży do maksymalizacji spójności doktrynalnej; musi jedynie osiągnąć wystarczający konsensus co do priorytetów, by móc podejmować działania.

Trumpowski model przywództwa okazał się pod tym względem wyjątkowo kompatybilny z wizją Kennedy'ego, gdyż w mniejszym stopniu niż tradycyjne frakcje republikańskie opierał się na ortodoksyjnej zgodności programowej. Kluczową wartością stała się lojalność wobec wspólnego projektu oraz gotowość do konfrontacji z instytucjami uznawanymi za przeszkody. W tym właśnie punkcie sojusz Kennedy-Trump łączy się z głównym tematem analizy: personalizacją aparatu państwa. RFK Jr. jawi się tu jako jedna z figur rozszerzających antysystemową koalicję Trumpa, a

program MAHA nadał jej dodatkowy wymiar ekspercko-reformatorski. Po wyborach przestało to być jedynie interpretacją kampanijną.

Instytucjonalizacja buntu poprzez przejęcie agendy państwa

Kennedy otrzymał urząd, który pozwala mu wpływać na priorytety badawcze, regulacyjne i komunikacyjne amerykańskiego państwa. Nie oznacza to jednak, że sekretarz HHS może dowolnie przebudować cały system. Departament funkcjonuje w ramach ustaw Kongresu, prawa administracyjnego, budżetu oraz kontroli sądowej, a jego działanie jest ograniczone strukturami FDA, CDC, NIH, CMS i wielu innych agencji. Decyzje regulacyjne wymagają ścisłych procedur, dane naukowe nie zmieniają się wraz z aktem nominacji, a polityka zdrowotna jest rozproszona pomiędzy federację, stany, ubezpieczycieli, szpitale, organizacje medyczne i rynek.

To kolejny powód, dla którego "zwycięzca bierze wszystko" pozostaje wyłącznie metaforą. Zwycięzca może obsadzić kierownictwo, zmienić priorytety i język administracji, lecz nie zyska pełnej kontroli nad systemem produkcji wiedzy i świadczenia opieki. Jednocześnie rola kierownictwa ma znaczenie większe, niż zakłada neutralistyczna wizja biurokracji. Agenda setting w administracji realizuje się poprzez decyzje o tym, które pytania otrzymają finansowanie, jakie problemy będą mierzone, kto pokieruje agencjami, jakie komunikaty trafią na oficjalne strony, które reguły przejdą proces regulacyjny i jak interpretowane będą niepewności naukowe. Państwo nie musi nakazywać naukowcom konkretnego wyniku, by zmienić ekosystem wiedzy; wystarczy zmiana priorytetów badawczych. Kennedy jest pod tym względem przypadkiem wyjątkowo pouczającym.

Przez lata argumentował, że główny nurt instytucji zdrowotnych ignoruje określone kwestie. Po objęciu HHS zyskał możliwość nakazania, by pytania te zostały oficjalnie postawione. Jest to jedna z najbardziej konkretnych form transformacji ruchu antysystemowego: dawny outsider nie musi już przekonywać instytucji do zajęcia się jego problemem; może zmienić jej agendę od wewnątrz. Tu jednak pojawia się paradoks, którego żadna doktryna polityczna nie rozwiązuje łatwo. Outsider otrzymujący władzę przestaje być outsiderem. Jeśli jego decyzje zostaną zakwestionowane, może nadal kreować się na buntownika przeciw establishmentowi, lecz instytucjonalnie staje się już częścią państwa. Ruch antysystemowy przechodzący do administracji musi zatem zdefiniować wroga na nowo: dawniej była nim agencja; po jej objęciu może nim zostać część personelu, środowiska naukowego, sądy, media, uniwersytety lub organizacje międzynarodowe.

To przejście stanowi klasyczny problem socjologii rewolucji. Robert Michels pisał o "żelaznym prawie oligarchii", według którego nawet ruchy budowane przeciw skoncentrowanej władzy wytwarzają własne struktury kierownicze i profesjonalne elity. Max Weber opisywał rutynizację charyzmy: ruch powstały wokół niezwykłego przywództwa, aby trwać, musi zostać przetworzony w urzędy, procedury, regulaminy i stanowiska. MAHA przechodzi właśnie taki proces.

Hasło z kampanii staje się komisją, komisja produkuje raport, raport generuje programy, a te wymagają formularzy, urzędników, budżetu, konsultacji i prawników. W ten sposób biurokracja odnosi swoisty historyczny rewanż na każdym ruchu antybiurokratycznym: jeżeli ruch chce realnie zmienić społeczeństwo, musi nauczyć się administracji.

Nie wystarczy stwierdzić, że "FDA jest przejęta" lub "NIH finansuje złą naukę". Trzeba napisać regulację, określić standard dowodu, przeprowadzić konsultacje, ocenić skutki, odpowiedzieć na pozew i wykazać przed sądem, że działanie mieści się w delegacji ustawowej. Sprawczość państwa jest mniej widowiskowa niż kampania, ponieważ realna władza realizuje się poprzez dokumenty. To właśnie pozwala dostrzec rzeczywistą wagę sojuszu z Kennedy'm.

Jego wpływ nie polegał przede wszystkim na liczbie wyborców, których mógł bezpośrednio przekazać Trumpowi. Takiego efektu nie da się precyzyjnie zmierzyć, gdyż część zwolenników Kennedy'ego mogła przejść do Harris, innych kandydatów lub pozostać przy jego nazwisku tam, gdzie widniało ono na karcie. Znacznie ważniejsze z perspektywy długiego trwania okazało się to, że Trump uzyskał dostęp do istniejącej społeczności antysystemowego zdrowia, a Kennedy uzyskał dostęp do państwa. Transakcja miała więc charakter wymiany komplementarnych zasobów.

Trump oferował zdolność zdobycia urzędu, strukturę partyjną, bazę wyborczą i potencjalną kontrolę nad administracją. Kennedy oferował odrębną sieć społeczną, nazwisko, temat chronic disease, język antykorporacyjny i możliwość dotarcia do wyborców nieidentyfikujących się wcześniej z klasycznym republikanizmem. Każda ze stron posiadała zasoby, których drugiej brakowało w takim samym stopniu.

Instytucjonalizacja buntu i nowa oś podziału politycznego

W politologii zjawisko to można określić mianem kooptacji, choć termin ten nie musi mieć automatycznie negatywnego wydźwięku. Kooptacja jest mechanizmem, za pomocą którego instytucja włącza zewnętrzną grupę do własnej struktury, oferując jej uczestnictwo i częściową realizację postulatów w zamian za ograniczenie autonomii. Może ona stabilizować system poprzez

reprezentowanie wcześniej wykluczonych interesów albo neutralizować ruch, zmieniając jego krytykę w element administracji. To, która interpretacja okaże się trafniejsza, zależy od rzeczywistych skutków polityki, a nie od deklaracji z okresu kampanii. Do 2026 roku można już stwierdzić, że MAHA nie została jedynie symbolicznie kooptowana – została częściowo zinstytucjonalizowana.

W sierpniu 2026 roku HHS przedstawił listę reform przeprowadzonych podczas pierwszych osiemnastu miesięcy urzędowania Kennedy'ego jako realizację programu MAHA. Należy podkreślić, że jest to samoocena administracji, a nie niezależny audyt efektów. Dowodzi ona jednak, że sama władza traktuje MAHA jako jedną z oficjalnych zasad organizujących politykę zdrowotną. Ta instytucjonalizacja ujawnia zarazem szerszą transformację amerykańskiego populizmu. Pierwszy trumpizm z 2016 roku był przede wszystkim buntem przeciw politycznemu establishmentowi, globalizacji gospodarczej, migracji i pewnym aspektom polityki zagranicznej. Druga koalicja stała się znacznie pojemniejsza. Obejmuje elementy konserwatyzmu społecznego, nacjonalizmu gospodarczego, technologicznego libertarianizmu, krytyki państwa administracyjnego, ruchu wellness, sceptycyzmu wobec przemysłu farmaceutycznego oraz części dawnej kontrkultury. Ta ostatnia cecha jest historycznie fascynująca.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nieufność wobec korporacji, medykalizacji, pestycydów, kompleksu wojskowo-przemysłowego czy technologicznego zarządzania społeczeństwem kojarzyła się głównie z nową lewicą i kontrkulturą. Pół wieku później podobny język odnajdujemy w ruchu tworzącym koalicję z republikańską prawicą. Nie oznacza to, że idee pozostały identyczne, pokazuje jednak, że kategorie "lewicowe" i "prawicowe" są historycznie ruchome, a problemy polityczne mogą migrować pomiędzy obozami. Seymour Martin Lipset i Stein Rokkan opisywali systemy partyjne poprzez historyczne cleavages – podziały centrum-peryferia, państwo-Kościół, wieś-miasto oraz właściciel-pracownik. Współczesna polityka amerykańska coraz częściej nakłada na stare osie konfliktu nową: zaufanie do instytucji kontra nieufność do instytucji eksperckich. Nie jest to jeszcze pełny cleavage w klasycznym sensie, ponieważ przecina istniejące grupy i zmienia się zależnie od konkretnej instytucji. Może jednak tłumaczyć, dlaczego Kennedy, Trump, środowiska wellness, libertarianie technologiczni i wyborcy antywojenni znaleźli wspólną przestrzeń.

MAHA jako próba przebudowy reżimu wiedzy państwa

Taki podział niesie potencjalnie większe konsekwencje niż pojedyncze wybory. Spór o podatki można negocjować, ustalając ich wysokość; spór o to, komu wolno ustalać fakty, jest znacznie

trudniejszy. Jeśli jedna grupa ufa CDC, WHO i uniwersytetom, a druga uznaje te same instytucje za część problemu, brakuje im wspólnego arbitra do oceny twierdzeń empirycznych. Wówczas debata publiczna przestaje być sporem o politykę opartym na wspólnych faktach, a zaczyna przypominać konkurencję dwóch systemów produkowania rzeczywistości.

Kennedy uczynił z tego konfliktu centrum własnej marki politycznej, a jego wejście do HHS sprawia, że pytanie przestaje być abstrakcyjne. Kto ma ustalać standard naukowy, gdy instytucja państwowa zmienia stanowisko wraz ze zmianą kierownictwa? Czy taka zmiana dowodzi, że wcześniejszy konsensus był dogmatyczny, czy raczej, że polityka wkracza do nauki? Odpowiedzi nie udzieli sama analiza afiliacji. Należy przejść do metodologii badań, jakości danych, systematycznych przeglądów i reprodukowalności. To właśnie jest właściwy sposób naukowego potraktowania kontrowersji wokół MAHA: nie poprzez automatyczne przyjęcie narracji Kennedy'ego ani odrzucenie każdego jego postulatu jako produktu "dezinformacji". Program należy rozłożyć na komponenty.

Krytykę ultra-przetworzonej żywności można oceniać według epidemiologii żywienia, postulat większej przejrzystości badań – według zasad open science, a konflikty interesów – według nauk o regulacji. Politykę szczepień należy weryfikować przez pryzmat epidemiologii i farmakowigilancji, natomiast depreskrypcję – poprzez badania kliniczne i medycynę opartą na dowodach. Dopiero na tym poziomie można odróżnić reformę od ideologii. Kennedy wniósł do trumpizmu coś, czego wcześniej brakowało w podobnej skali: politykę epistemiczną, czyli spór nie tylko o to, co państwo powinno robić, ale również o to, jak państwo ma wiedzieć, co jest prawdą.

FDA, NIH i CDC nie są bowiem jedynie urzędami regulacyjnymi. To instytucje produkujące, selekcjonujące i autoryzujące wiedzę. Zmiana ich sposobu działania modyfikuje nie tylko regulacje, lecz cały społeczny system zaufania. Z perspektywy teorii państwa jest to szczególnie istotne, gdyż nowoczesna władza nie opiera się już wyłącznie na prawie do wydawania rozkazów. Michel Foucault zwracał uwagę na związek wiedzy i władzy: klasyfikowanie populacji oraz definiowanie zdrowia, ryzyka i normalności staje się elementem rządzenia. Nie trzeba przyjmować całej foucaultowskiej teorii, aby dostrzec praktyczny fakt: kto określa standard bezpieczeństwa, definiuje granicę dopuszczalnego ryzyka; kto definiuje chorobę, wpływa na leczenie; a kto określa wiarygodność danych, kontroluje regulację miliardowych rynków. MAHA można zatem interpretować jako próbę przebudowy nie tylko polityki zdrowotnej, lecz części reżimu wiedzy państwa. Właśnie dlatego spory wokół Kennedy'ego są tak intensywne.

Krytycy obawiają się osłabienia norm naukowych i zaufania do szczepień. Zwolennicy widzą w tym próbę przełamania zamkniętego układu, który ich zdaniem przez lata ignorował konflikty interesów, przewlekłe choroby i pytania niewygodne dla przemysłu. Oba stanowiska można opisać

bez przyznawania którejkolwiek stronie monopolu na motywacje przeciwnika. Rzeczywiste rozstrzygnięcie musi jednak nastąpić na poziomie dowodów.

Dla Trumpa polityczna wartość Kennedy'ego była szersza. Pozwalał on przedstawić MAGA nie tylko jako koalicję tradycyjnej prawicy, ale jako platformę zdolną wchłonąć buntowników z dawnego centrum i lewicy. Podobną funkcję spełniała Tulsi Gabbard, była demokratyczna kongresmenka i kandydatka w prawyborach 2020 roku, która w 2024 roku dołączyła do obozu Trumpa. Podczas wydarzeń kampanijnych oboje występowali razem z konserwatywnymi działaczami i populistycznymi mediami, tworząc obraz szerokiej koalicji. Associated Press opisywała jesienny wiec w Georgii, podczas którego obok Trumpa pojawili się Kennedy, Gabbard i Tucker Carlson jako przedstawiciele różnych części populistycznej konstelacji.

Jest to model koalicyjny odmienny od tradycyjnego poszerzania centrum. Zamiast przesuwać program w stronę hipotetycznego median voter, można powiększać elektorat przez agregowanie różnych peryferii systemu. Nie trzeba łagodzić centrum ideologicznego, jeśli udaje się połączyć kilka wcześniej rozproszonych grup. Trumpizm 2024 coraz bardziej przypominał właśnie taką strukturę: konserwatywny rdzeń uzupełniony o różne segmenty antyestablishmentowe. Mechanizm ten ma jednak naturalne granice. Grupy połączone wspólnym przeciwnikiem mogą wejść w konflikt, gdy otrzymają władzę i będą musiały rozdzielić konkretne zasoby.

Antykorporacyjna polityka żywnościowa może zderzyć się z republikańskim oporem wobec regulacji przedsiębiorstw. Izolacjonistyczna krytyka wojen może kolidować z tradycyjnym aparatem bezpieczeństwa. Libertariańska autonomia pacjenta może stać w sprzeczności z potrzebami zdrowia publicznego podczas epidemii, a poparcie dla wolności wyboru znajdzie granicę tam, gdzie indywidualna decyzja generuje ryzyko dla innych. Dopiero rządzenie ujawnia, które z tych sprzeczności są negocjowalne. Kampania może mówić jednocześnie do wielu grup, pozostawiając kwestie w sferze niejasności.

Przekształcenie buntu w instytucjonalną zdolność działania

Administracja musi wydać konkretne rozporządzenie, dlatego zwycięstwo wyborcze jest dopiero początkiem, a nie końcem procesu koalicyjnego. Koalicja zwycięska musi zostać przeobrażona w koalicję rządzącą, co wymaga dokonywania wyborów, które wcześniej można było omijać. Właśnie dlatego przypadek Kennedy'ego prowadzi bezpośrednio do kolejnego kluczowego wątku: aparatu

państwa. MAHA pokazuje w mikroskali, czym może stać się druga prezydentura Trumpa w skali całej egzekutywy.

Zewnętrzna krytyka staje się nominacją personalną, nominacja – kontrolą nad agendą, a agenda zamienia się w komisję, raport, regulację i reorganizację. Ruch uliczny czy internetowy zostaje przełożony na konkretne stanowisko w schemacie organizacyjnym. Z tej perspektywy hasło "zwycięzca bierze wszystko" nabiera bardziej precyzyjnego znaczenia. Zwycięzca nie otrzymuje bowiem prawdy ani pełnej kontroli nad społeczeństwem, lecz niezwykle cenną zdolność ustalania kolejności pytań, obsadzania kluczowych stanowisk i kierowania energii państwa w określone obszary. To nie jest wszechmoc, ale w nowoczesnym państwie administracyjnym stanowi jedną z najważniejszych form władzy. Kennedy jest zatem mniej ciekawy jako "egzotyczny sojusznik Trumpa", a bardziej jako przykład przemiany politycznej heterodoksji w instytucjonalną zdolność działania. Jego droga prowadziła od demokratycznej dynastii, przez ekologiczny aktywizm i niezależną kampanię prezydencką z krytyką obu wielkich partii, aż po funkcję sekretarza w republikańskiej administracji. W ciągu kilkunastu miesięcy polityczna peryferia stała się częścią federalnego centrum.

Taka przemiana wymaga jednak korekty języka protestu. Człowiek stojący przed gmachem może twierdzić, że agencja jest skorumpowana. Człowiek kierujący tą agencją musi natomiast odpowiedzieć na znacznie trudniejsze pytanie: jak skonstruować instytucję, której decyzjom będzie można ufać nawet wtedy, gdy władzę przejmie przeciwnik polityczny? To test dojrzalszy niż sama zdolność obalenia istniejących norm. Prawdziwa sztuka państwowa nie polega bowiem na zbudowaniu aparatu słuchającego "naszych ludzi", lecz na stworzeniu procedury na tyle solidnej, by nie wymagała bezwarunkowej wiary w osoby stojące na jej szczycie. W tym właśnie miejscu MAHA styka się z najgłębszym problemem drugiej prezydentury Trumpa.

Od personalnych nominacji do systemowej sterowalności państwa

Jeśli reforma instytucji oznacza przede wszystkim zwiększenie ich podatności na decyzję prezydenta i jego politycznych nominatów, to następny lokator Białego Domu odziedziczy dokładnie ten sam mechanizm. Jeżeli natomiast reforma ta skupia się na zwiększeniu transparentności, jakości danych, odporności na konflikty interesów oraz kontroli proceduralnej, jej efekty mogą trwać niezależnie od wyniku kolejnych wyborów.

Różnica między tymi dwiema wizjami będzie jednym z głównych tematów dalszej części artykułu. Drugiej administracji Trumpa nie należy analizować wyłącznie przez pryzmat nazwisk osób mianowanych na wysokie stanowiska. Kluczowe jest zbadanie, czy zmienia ona same reguły sterowania państwem: sposób obsadzania służby cywilnej, relację Białego Domu z Departamentem Sprawiedliwości i FBI, kompetencje agencji, zakres kontroli prezydenta, znaczenie lojalności politycznej oraz możliwości usuwania urzędników zawodowych. W następnej części przejdziemy zatem od analizy pojedynczego departamentu do całej architektury egzekutywy. Pytanie nie będzie już brzmiało: „kogo Trump wprowadził do rządu?", lecz w jaki sposób próbuje zbudować państwo bardziej sterowalne przez prezydenta, jakie teorie konstytucyjne uzasadniają tę zmianę i gdzie przebiegają prawne oraz instytucjonalne granice tej sterowalności.

Przejście od kampanii wyborczej do sprawowania władzy zmienia naturę politycznej sprawczości. Kandydat może wygrywać dzięki narracji, symbolom, koalicjom społecznym czy umiejętności mobilizowania emocji; prezydent musi natomiast przekształcić mandat wyborczy w konkretne decyzje realizowane przez wielomilionowy aparat organizacyjny państwa.

Właśnie tutaj leży zasadnicza różnica między pierwszą a drugą prezydenturą Donalda Trumpa. Pierwsza administracja objęła urząd bez doświadczenia w zarządzaniu federalną egzekutywą, co prowadziło do konfliktów z nominatami, profesjonalną biurokracją oraz strukturami bezpieczeństwa. Trump wielokrotnie odkrywał wówczas, że wydanie polecenia politycznego nie jest równoznaczne z jego wykonaniem. Druga administracja weszła do Waszyngtonu z znacznie bardziej rozwiniętą teorią wyjaśniającą, dlaczego prezydent, dysponując formalnie ogromną władzą, napotyka trudności w przełożeniu jej na działanie administracji. Materiał źródłowy ujmuje tę zmianę ostro, opisując przejście od biurokratycznej merytokracji do systemu opartego na osobistej lojalności, osłabianie autonomii aparatu sprawiedliwości oraz obsadzanie kluczowych stanowisk ludźmi, których Trump uznał za sprawdzonych w poprzednich konfliktach. Wśród tych postaci wymienia się Kash Patela, Pam Bondi i Susie Wiles, a także Todda Blanche'a i Emila Bove'a – prawników Trumpa, którzy następnie weszli do kierownictwa Departamentu Sprawiedliwości. Teza o personalizacji jest ważnym punktem wyjścia, jednak sama kategoria „lojalisty" pozostaje analitycznie niewystarczająca.

Każdy prezydent wybiera ludzi, którym ufa i którzy podzielają jego program; system konstytucyjny wręcz zakłada, że polityczne kierownictwo egzekutywy zmienia się wraz z wynikiem wyborów. Zasadnicze pytanie brzmi więc nie o to, czy prezydent otacza się ludźmi lojalnymi, lecz gdzie zostaje wyznaczona granica między lojalnością wobec legalnego programu administracji, lojalnością wobec urzędu a lojalnością osobistą wobec człowieka sprawującego urząd.

Aktualizacja stanu faktycznego jest tu kluczowa. Książka Karla powstawała w czasie, gdy Pam Bondi była przedstawiana jako przyszła lub urzędująca prokurator generalna. Od 10 sierpnia 2026 roku funkcję 88. Attorney General of the United States pełni Todd Blanche, wcześniej zastępca prokuratora generalnego oraz osobisty obrońca Trumpa w trzech postępowaniach karnych z lat 2023–2024. Sam Departament Sprawiedliwości potwierdza tę relację w oficjalnej biografii obecnego prokuratora generalnego. Dyrektorem FBI pozostaje Kash Patel, który objął urząd 20 lutego 2025 roku po nominacji prezydenckiej i zatwierdzeniu przez Senat. Nie dowodzi to samo w sobie upolitycznienia DOJ czy FBI, ale pokazuje, że kwestia relacji osobistego zaufania do prezydenta i kierowania organami ścigania nie jest jedynie abstrakcyjną hipotezą.

Doktryna jednolitej egzekutywy jako fundament kontroli nad administracją

Stała się ona elementem rzeczywistej architektury personalnej państwa. Aby zrozumieć jej znaczenie, należy cofnąć się do konstytucyjnej konstrukcji amerykańskiej egzekutywy. Artykuł II Konstytucji stanowi, że "executive Power" zostaje powierzona prezydentowi Stanów Zjednoczonych, a klauzula Take Care nakłada na niego obowiązek troski o wierne wykonywanie ustaw. Prezydent nie jest zatem jedynie ceremonialnym zwierzchnikiem rozległej administracji federalnej; ponosi on konstytucyjną odpowiedzialność za wykonywanie prawa poprzez podległe mu organy.

Z tej konstrukcji wyrosła jedna z najważniejszych współczesnych debat amerykańskiego prawa konstytucyjnego: spór o zakres tzw. unitary executive theory, czyli doktryny jednolitej egzekutywy. W swoim najogólniejszym wariancie zakłada ona, że skoro Konstytucja powierza władzę wykonawczą jednej osobie – prezydentowi – to podmioty sprawujące funkcje egzekutywy powinny ostatecznie podlegać jego nadzorowi. Nie istnieje jednak jedna, jednolita "teoria unitary executive". Jej wersje rozciągają się od umiarkowanego twierdzenia, że prezydent powinien posiadać znaczącą kontrolę nad politycznym kierunkiem administracji, po znacznie szerszą koncepcję szerokiego prawa do usuwania urzędników i kierowania praktycznie wszystkimi funkcjami wykonawczymi.

Congressional Research Service wskazuje, że spór ten towarzyszy amerykańskiemu konstytucjonalizmowi od dawna. Współczesne orzecznictwo Sądu Najwyższego – zwłaszcza w sprawach Seila Law v. CFPB oraz Collins v. Yellen – wzmocniło argumentację za silniejszą kontrolą prezydenta nad urzędnikami dysponującymi istotną władzą wykonawczą. Nie oznacza to jednak, że prezydent stał się właścicielem całej administracji czy że Kongres utracił prawo do kształtowania urzędów.

Historia amerykańskiego orzecznictwa oscyluje między dwoma biegunami. W sprawie Myers v. United States z 1926 roku Sąd Najwyższy mocno podkreślił prezydencką kontrolę nad wykonawcami prawa. Dziewięć lat później, w Humphrey's Executor v. United States, zaakceptowano ustawowe ograniczenia możliwości odwoływania członków Federal Trade Commission, co stworzyło przestrzeń dla niezależnych komisji regulacyjnych. Późniejsze orzeczenia, w tym Morrison v. Olson, podtrzymywały możliwość konstytucyjnego izolowania niektórych funkcji od bezpośredniego nadzoru prezydenta. Od kilku lat kierunek judykatury jest jednak bardziej sceptyczny wobec nowych form ograniczania możliwości odwoływania osób sprawujących znaczącą władzę wykonawczą. CRS podkreśla przy tym, że wyrok w sprawie Humphrey's Executor formalnie pozostaje w mocy, choć jego zakres staje się przedmiotem narastającej niepewności.

Druga administracja Trumpa nie działa zatem w konstytucyjnej próżni. Korzysta z intelektualnego i orzeczniczego nurtu rozwijanego przez dekady przez konserwatywnych prawników, część oryginalistów oraz zwolenników silniejszej prezydenckiej kontroli nad egzekutywą. Ważne jest tutaj odróżnienie teorii jednolitej egzekutywy od koncepcji nieograniczonej władzy prezydenta. Nawet radykalna wersja tej pierwszej odpowiada przede wszystkim na pytanie: kto kontroluje wykonywanie prawa w ramach władzy wykonawczej? Nie daje ona automatycznej odpowiedzi na pytanie, jakie prawo wolno prezydentowi wykonywać, ani nie eliminuje kompetencji ustawodawczych Kongresu, jurysdykcji sądów, praw stanów czy konstytucyjnych praw jednostki. Silniejsza kontrola nad egzekutywą i większy zakres kompetencji samej egzekutywy to dwa odrębne zagadnienia.

Administracja Trumpa sformułowała własne stanowisko w tej sprawie niezwykle jasno. Executive Order z 18 lutego 2025 roku, zatytułowany Ensuring Accountability for All Agencies, głosi, że urzędnicy wykonujący władzę wykonawczą podlegają bieżącemu nadzorowi i kontroli prezydenta, a niezależne agencje regulacyjne powinny przedstawiać istotne projekty regulacji do przeglądu Białego Domu oraz konsultować z nim priorytety i plany strategiczne. Administracja uzasadnia to demokratyczną odpowiedzialnością: prezydent posiada mandat od obywateli, podczas gdy kierownictwa wielu agencji nie mają bezpośredniego mandatu wyborczego. Argument ten ma rzeczywistą siłę demokratyczną. Biurokracja nie powinna samodzielnie kreować polityki sprzecznej z legalnymi decyzjami władz wybranych w wyborach. Jeśli obywatele wybierają prezydenta zapowiadającego zmianę polityki migracyjnej, energetycznej czy regulacyjnej, urzędnik zawodowy nie posiada mandatu do neutralizowania tych działań tylko dlatego, że uważa je za błędne. Administracja demokratyczna nie jest czwartą władzą konstytucyjną istniejącą ponad polityką. Jej profesjonalizm przejawia się między innymi w zdolności wiernego wykonywania legalnych decyzji kolejnych, czasem ideologicznie przeciwstawnych rządów.

Kontrargument jest jednak równie poważny. Demokratyczna kontrola wymaga aparatu zdolnego powiedzieć politycznemu przełożonemu, że proponowane działanie narusza ustawę, procedurę, standard dowodowy albo techniczne ograniczenia rzeczywistości. Jeśli każda merytoryczna niezgoda zostanie zdefiniowana jako polityczny opór, administracja może utracić zdolność przekazywania decydentom złych wiadomości. Problem politologiczny nie sprowadza się więc do wyboru między "rządami demokratycznymi" a "rządami biurokratów". Chodzi o zaprojektowanie systemu, w którym administracja jest responsywna wobec wyborów, ale odporna na żądanie bezprawia i zdolna do dostarczania informacji niezależnych od życzeń politycznego centrum. Amerykańska historia posiada w tym zakresie własne traumatyczne doświadczenie.

Schedule Policy/Career jako narzędzie zwiększenia responsywności administracji

XIX-wieczny spoils system pozwalał zwycięskim partiom na szeroką wymianę urzędników federalnych i rozdawanie stanowisk w ramach politycznego patronatu. Reformy zapoczątkowane ustawą Pendleton Civil Service Reform Act z 1883 roku stopniowo budowały system merytorycznej służby cywilnej, dzięki któremu znaczna część administracji przestała być wymieniana po każdych wyborach. Celem nie było stworzenie państwa całkowicie niezależnego od prezydenta, lecz oddzielenie fachowego wykonywania zadań od masowej dystrybucji stanowisk partyjnych. Współczesny konflikt o służbę cywilną jest zatem nową wersją starego pytania: w jakim stopniu można zwiększyć polityczną responsywność administracji, by nie powrócić do systemu patronażu?

Kluczowym instrumentem tych zmian jest Schedule Policy/Career – następca rozwiązania znanego z pierwszej kadencji jako Schedule F. 20 stycznia 2025 roku Trump przywrócił tę koncepcję pod nową nazwą. Rozporządzenie obejmuje stanowiska zawodowe o charakterze poufnym, wyznaczającym politykę, tworzącym ją lub wpływającym na jej realizację. Jednocześnie tekst aktu wyraźnie zaznacza, że pracownicy tej kategorii nie muszą osobiście ani politycznie popierać prezydenta czy programu administracji; są jednak zobowiązani do wiernego wykonywania zgodnych z prawem dyrektyw, a zaniechanie tego obowiązku może stać się podstawą zwolnienia. To zastrzeżenie jest kluczowe, gdyż wyznacza granicę między polityczną afiliacją a responsywnością. Oficjalna konstrukcja Schedule Policy/Career nie przekształca objętych nią funkcji w nominacje partyjne. OPM podkreśla, że pozostają to stanowiska zawodowe, obsadzane według kryteriów merytorycznych, a nie przynależności politycznej. Zmienia się natomiast zakres proceduralnych zabezpieczeń przed usunięciem z urzędu. Administracja argumentuje, że pozwala to na szybszą

reakcję w przypadku słabej pracy, niewłaściwego zachowania, korupcji lub blokowania legalnych wytycznych.

W lutym 2026 roku OPM zakończył proces regulacyjny, a 3 czerwca 2026 roku Trump podpisał Executive Order 14410, wdrażający transfer konkretnych funkcji do Schedule Policy/Career. Według Białego Domu rozwiązanie to obejmuje około ośmiu tysięcy wyższych stanowisk wpływających na politykę. Administracja podkreśliła, że są one nadal obsadzane jako stanowiska career, jednak osoby je zajmujące tracą część tradycyjnych procedur ochronnych związanych z adverse actions i mogą zostać łatwiej usunięte. Skala wymaga proporcji.

Napięcie między responsywnością polityczną a autonomią merytoryczną administracji

Federalna administracja cywilna zatrudnia miliony osób, więc przekształcenie ośmiu tysięcy stanowisk w nominacje polityczne nie oznacza masowej zmiany całej kadry. Wpływu reformy nie mierzy się jednak wyłącznie procentowym udziałem pracowników. Jeśli objęte stanowiska znajdują się tam, gdzie interpretuje się przepisy, projektuje regulacje, przygotowuje analizy i nadzoruje wdrażanie priorytetów politycznych, ich znaczenie organizacyjne przewyższa liczbę bezwzględną. W złożonej organizacji nie każdy węzeł sieci ma tę samą centralność.

Teoria principal-agent pozwala uchwycić oba punkty sporu. Obywatele są pierwotnym principalem delegującym władzę politykom; prezydent z kolei jest jednocześnie agentem wyborców i principalem wobec podległej mu administracji. Ta ostatnia składa się z kolejnych agentów, dysponujących własną wiedzą i polem działania. Im dłuższy łańcuch delegacji, tym większe ryzyko, że polityka realizowana na końcu będzie odbiegać od decyzji podjętej na początku. Zwolennicy reformy Schedule Policy/Career postrzegają ją jako redukcję strat agencyjnych – sposób na łatwiejsze usuwanie osób blokujących legalny program prezydenta. Krytycy widzą tu odwrotne ryzyko: agent państwa może zacząć maksymalizować preferencje osobistego przełożonego kosztem prawa, ekspertyzy lub interesu instytucji. Nie ma prostego sposobu, by wyeliminować oba te zagrożenia jednocześnie.

Silniejsza ochrona urzędnika pozwala mu oprzeć się bezprawnej presji, lecz utrudnia usunięcie osoby nieskutecznej lub sabotującej legalną politykę. Z kolei łatwiejsze zwolnienie zwiększa responsywność polityczną, ale jednocześnie stwarza bodziec do unikania merytorycznego sprzeciwu. Projekt administracji musi zatem wypracować równowagę między voice a obedience:

zdolnością urzędnika do zakomunikowania problemu a obowiązkiem wykonania decyzji zgodnej z prawem.

Szczególne znaczenie ma tu Departament Sprawiedliwości. DOJ formalnie nie jest konstytucyjnie niezależną „czwartą władzą" – prokurator generalny to członek egzekutywy, mianowany przez prezydenta za zgodą Senatu. Niemniej po doświadczeniach Watergate wykształciły się silne normy ograniczające bezpośrednią ingerencję Białego Domu w indywidualne decyzje śledcze i prokuratorskie. Są to jednak głównie normy instytucjonalne i procedury wewnętrzne, a nie absolutny konstytucyjny mur. Ich funkcją jest ochrona legitymizacji wymiaru sprawiedliwości przed wrażeniem, że wszczęcie śledztwa zależy od politycznej bliskości z prezydentem. Karl opisuje drugą administrację w kategoriach „demontażu autonomii" DOJ, wskazując na zatrudnienie prawników wcześniej broniących Trumpa oraz działania wobec osób zaangażowanych w postępowania przeciw niemu.

Część tego obrazu potwierdzają konkretne decyzje kadrowe. Już w styczniu 2025 roku administracja zwolniła ponad tuzin prawników Departamentu Sprawiedliwości pracujących przy federalnych postępowaniach specjalnego prokuratora Jacka Smitha przeciw Trumpowi; uzasadniono to brakiem przekonania, że mogliby oni wiernie realizować program nowej administracji. Następnie przeglądy i zwolnienia objęły osoby związane ze śledztwami dotyczącymi 6 stycznia. Analizując te wydarzenia w sposób naukowy, należy jednak powstrzymać się od automatycznego wnioskowania o motywach każdego pojedynczego zwolnienia.

Paradoks depolityzacji poprzez usuwanie urzędników

Administracja przedstawiała zmiany jako proces przywracania neutralności, odpowiedzialności i zaufania po okresie, który definiowała jako wcześniejsze "weaponization" wymiaru sprawiedliwości. 5 lutego 2025 roku ówczesna prokurator generalna Pam Bondi powołała specjalną grupę Weaponization Working Group, której zadaniem stał się przegląd działań DOJ i innych organów pod kątem politycznego wykorzystania aparatu ścigania. Oficjalne memorandum deklarowało chęć przywrócenia integralności i wiarygodności Departamentu, a jednocześnie zapowiadało badanie przypadków potencjalnego nadużycia postępowań wobec przeciwników politycznych. Do 2026 roku grupa publikowała raporty dotyczące między innymi wykorzystania FACE Act oraz memorandum FBI z Richmond odnoszącego się do części środowisk katolickich. W sierpniu 2026 roku DOJ, po analizie ponad 1800 stron dokumentów, ogłosił, że wewnętrzne działania FBI w sprawie tzw. Richmond Domain Perspective były niewłaściwe, a osoby za nie odpowiedzialne zostały usunięte. Ponieważ ustalenia te pochodzą od obecnego Departamentu

Sprawiedliwości, stanowią one jednocześnie oficjalny rezultat dochodzenia administracji i element jej własnej narracji o wcześniejszym "weaponization"; należy je zatem traktować jako źródło instytucjonalne, a nie jako bezstronny sąd historyczny nad całym poprzednim DOJ.

Administracja może szczerze wierzyć, że depolityzuje instytucję poprzez usuwanie osób odpowiedzialnych za jej wcześniejsze upolitycznienie. Krytycy tę samą operację mogą interpretować jako nową falę polityzacji. Obie strony posługują się identycznym językiem "przywracania neutralności", lecz odmiennie definiują punkt wyjścia. Jeżeli poprzedni system był neutralny, jego demontaż jest polityzacją. Jeżeli zaś był już przejęty politycznie, ten sam proces staje się depolityzacją. Spór o fakt instytucjonalny przekształca się więc w spór o historię instytucji. Analiza naukowa musi zatem zejść poziom niżej i pytać o konkretne procedury: czy prokurator otrzymuje polecenie postawienia zarzutu mimo oceny, że dowody są niewystarczające? Czy postępowanie przeciw politycznemu przeciwnikowi spełnia te same standardy, co porównywalne sprawy? Czy urzędnik został zwolniony za nieposłuszeństwo wobec legalnej dyrektywy, czy za wykonywanie obowiązków w sprawie niekorzystnej dla obecnego prezydenta? Czy decyzja może zostać zweryfikowana przez sąd i czy istnieje dokumentacja umożliwiająca późniejszą kontrolę? To są pytania poddające się badaniu. Ogólna etykieta "weaponization" sama w sobie nie stanowi dowodu. Wagę tych proceduralnych pytań ukazał konflikt wokół sprawy burmistrza Nowego Jorku Erica Adamsa, gdy w lutym 2025 roku kilka wysokich rangą osób w DOJ, w tym Danielle Sassoon pełniąca obowiązki U.S. Attorney, podniosło zastrzeżenia co do legalności i standardów prowadzonego postępowania.

Granice prezydenckiej kontroli i mechanizmy checks and balances

Prokurator Southern District of New York zrezygnowała ze stanowiska, odmawiając wykonania polecenia kierownictwa dotyczącego odstąpienia od postępowania przeciw Adamsowi. Kierownictwo DOJ argumentowało, że sprawa była obciążona wcześniejszymi wpływami politycznymi i zakłócała realizację federalnej polityki imigracyjnej; Sassoon kwestionowała tę linię rozumowania. Sam ten konflikt pokazuje, że granica między prawem politycznego kierownictwa do ustalania priorytetów prokuratorskich a profesjonalną oceną konkretnego postępowania nie jest wyznaczona prostą linią. Analogiczna debata dotyczy FBI. Dyrektor FBI jest nominowany przez prezydenta i zatwierdzany przez Senat, a jego ustawowa kadencja może trwać do dziesięciu lat, co historycznie miało ograniczać synchronizację kierownictwa Bureau z czteroletnim cyklem prezydenckim. Nie czyni to jednak FBI instytucją konstytucyjnie niezależną od egzekutywy.

Dyrektor działa w ramach Departamentu Sprawiedliwości i prawa federalnego. Pytanie nie dotyczy zatem formalnej podległości, lecz norm, na jakich ta podległość jest realizowana.

Kash Patel objął urząd z wyraźnym politycznym bagażem i historią publicznej krytyki FBI. Z jednej strony jego doświadczenie obejmowało pracę jako federalny obrońca publiczny, prokurator bezpieczeństwa narodowego w DOJ, działalność w House Intelligence Committee oraz funkcje w pierwszej administracji Trumpa — co podkreśla oficjalna biografia FBI. Z drugiej strony to właśnie jego ostre stanowiska wobec kierownictwa Bureau sprawiły, że nominacja była interpretowana przez zwolenników jako szansa na reformę, a przez krytyków jako ryzyko politycznej reorientacji organu ścigania. Rozstrzygnięcie tej kontrowersji nie może opierać się na psychologicznej ocenie Patela; wymaga obserwacji konkretnych działań instytucjonalnych. Do września 2026 roku spór ten pozostaje żywy.

Podczas senackiego nadzoru Patel był pytany m.in. o zwolnienia w Bureau, postępowania związane z wyborami 2020 roku oraz możliwość ingerencji FBI w procesy wyborcze; pytania zadawali zarówno senatorowie Demokraci, jak i Republikanie. Jest to istotne przypomnienie, że nawet przy silniejszym prezydenckim modelu egzekutywy Kongres zachowuje instrumenty nadzoru: przesłuchania, budżet, ustawodawstwo, subpoenas oraz kontrolę procesu nominacyjnego. Jeszcze skuteczniejszą kontrolę sprawują sądy. W 2026 roku administracja napotkała problemy procesowe w sprawach przeciwko najbardziej rozpoznawalnym przeciwnikom Trumpa. We wrześniu federalny sąd apelacyjny badał próbę wznowienia postępowań przeciw byłemu dyrektorowi FBI Jamesowi Comeyowi i prokurator generalnej stanu Nowy Jork Letitii James. Centralnym problemem była prawidłowość powołania prokurator Lindsey Halligan, byłej osobistej prawniczki Trumpa; sąd pierwszej instancji zakwestionował jej umocowanie.

Oskarżeni twierdzili, że postępowania mają charakter odwetowy, podczas gdy DOJ bronił ich jako prawnie uzasadnionych. Niezależnie od ostatecznego rozstrzygnięcia jest to przykład działania checks and balances w praktyce: egzekutywa może zainicjować postępowanie, ale nie może samodzielnie przesądzić o prawidłowości nominacji, dopuszczalności dowodów czy legalności procedury. To właśnie prowadzi do korekty najbardziej zdecydowanej tezy, według której nowa konfiguracja miałaby uczynić prezydenta podmiotem "poza zasięgiem" tradycyjnych mechanizmów równowagi władz. Taki wniosek jest zbyt daleko idący.

Druga administracja Trumpa rzeczywiście zwiększa stopień prezydenckiego sterowania personelem, regulacjami i częścią instytucji wykonawczych, lecz prezydent nadal funkcjonuje w systemie ustaw, jurysdykcji sądów federalnych, kompetencji Kongresu, federalizmu stanowego, prawa budżetowego oraz konstytucyjnie gwarantowanych praw jednostki. Można mówić o

przesunięciu równowagi wewnątrz egzekutywy, a nie o całkowitym zaniku systemu checks and balances.

Prawne i instytucjonalne fundamenty wertykalnej sterowalności państwa

Wymaga dokładnego przedstawienia orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie Trump v. United States. Bywa ono interpretowane jako element znaczącego rozszerzenia prezydenckiej swobody i potencjalny fundament silniejszej personalizacji władzy. Teza ta nie jest pozbawiona podstaw, choć orzeczenie nie ustanawia ogólnego immunitetu prezydenta od prawa. Sąd wyróżnił trzy poziomy ochrony: absolutny immunitet od odpowiedzialności karnej za działania należące do wyłącznej i konstytucyjnie prekluzywnej kompetencji prezydenta, co najmniej domniemany immunitet wobec pozostałych czynności urzędowych oraz całkowity brak immunitetu w przypadku czynności prywatnych.

Znaczenie tego wyroku wykracza jednak poza samą formułę. Sąd uznał, że zbyt szeroka możliwość późniejszego ścigania karnego prezydenta za działania urzędowe mogłaby paraliżować sposób sprawowania funkcji, wymuszając nadmierną ostrożność tam, gdzie Konstytucja wymaga energicznej egzekutywy.

Większość sędziów odwołała się wprost do Hamiltonowskiej wizji energetic executive z Federalist No. 70. Sędziowie w zdaniach odrębnych ostrzegali natomiast, że przyjęta konstrukcja może zbyt mocno ograniczyć odpowiedzialność karną prezydenta za nadużywanie uprawnień urzędowych. Nie mamy więc do czynienia z konsensusem, lecz z głębokim sporem konstytucyjnym o cenę niezależności decyzji prezydenckiej. Warto zestawić go z klasycznym trójpodziałem Roberta Jacksona z opinii w sprawie Youngstown Sheet & Tube Co. v. Sawyer. Jackson wskazywał, że siła prezydenckiego działania zależy od relacji z Kongresem. Jest ona największa, gdy prezydent działa z wyraźną lub dorozumianą zgodą ustawodawcy; znajduje się w "zone of twilight", gdy Kongres nie wypowiedział się jednoznacznie; jest natomiast najsłabsza, gdy prezydent działa przeciw jawnej woli Kongresu i może opierać się wyłącznie na własnych kompetencjach konstytucyjnych. Model ten pozostaje niezwykle użyteczny, gdyż zapobiega przedstawianiu "silnej prezydentury" jako jednej, stałej wartości. Prezydencka moc prawna zmienia się zależnie od przedmiotu działania. Donald Trump może zatem posiadać znacznie większą swobodę w kierowaniu bezpośrednimi podwładnymi w ramach egzekutywy niż w tworzeniu nowego federalnego przestępstwa, wydawaniu środków nieprzeznaczonych przez Kongres czy nakazywaniu stanom działań w obszarach chronionych federalizmem.

Rozróżnienie to będzie kluczowe w dalszej analizie polityki gospodarczej, ceł, przemysłu obronnego i budowania odporności państwa. W wielu z tych obszarów prezydent korzysta z wyjątkowo szerokich delegacji ustawowych Kongresu, co oznacza, że pozornie "osobista" władza prezydenta w rzeczywistości opiera się na prawie uchwalonym znacznie wcześniej.

Przebudowa służby cywilnej wywołuje ponadto efekt długofalowy. Jeśli administracja trwale zmieni zakres ochrony stanowisk policy-influencing, przyszły prezydent z obozu demokratów będzie mógł korzystać z tego samego mechanizmu. To centralny paradoks reform instytucjonalnych: reguły tworzone przez jedną stronę w celu zwiększenia własnej sprawczości nie zachowują afiliacji partyjnej. Prezydent może skonstruować potężniejsze narzędzie, ale nie jest w stanie konstytucyjnie zagwarantować, że po zakończeniu jego kadencji nie trafi ono w ręce ideologicznego przeciwnika. James Madison opierał system republikański właśnie na założeniu, że reguły muszą być projektowane dla sytuacji, w której urząd obejmie ktoś, komu autor tych reguł nie ufa. W Federalist No. 51 logika "ambition must be made to counteract ambition" nie oznaczała moralnego potępienia ambicji, lecz jej instytucjonalne wykorzystanie. Sprawne państwo nie powinno wymagać od obywatela wiary w charakter każdej osoby stojącej na jego szczycie.

Z tej perspektywy fundamentalne pytanie dotyczące Schedule Policy/Career nie brzmi: "czy Trump powinien móc zwolnić opornego urzędnika?", lecz: czy reguła ułatwiająca dowolnemu przyszłemu prezydentowi usuwanie urzędników wpływających na politykę poprawia długookresową jakość administracji? Podobnie w przypadku DOJ właściwym testem nie jest to, czy dana prokuratura prowadzi sprawę zgodnie z naszymi intuicjami politycznymi, lecz czy zaakceptowalibyśmy zastosowanie tej samej procedury przez administrację przeciwną. Rawlsowska intuicja "zasłony niewiedzy" może tu służyć jako użyteczny test instytucjonalny: projektujmy zakres prezydenckiej kontroli tak, jakbyśmy nie wiedzieli, kto będzie następnym prezydentem. Druga administracja Trumpa prowadzi eksperyment w stronę większej wertykalnej sterowalności.

Obejmuje on nie tylko Schedule Policy/Career, ale również reformy federalnego procesu zatrudniania, zwiększenie udziału kierownictwa agencji w rekrutacji, redukcję części etatów oraz rozszerzenie nadzoru prezydenta nad agencjami. W lipcu 2025 roku utworzono ponadto nową kategorię Schedule G dla niekarierowych pracowników wykonujących funkcje policy-making lub policy-advocating, którzy z założenia są silniej związani z programem konkretnej administracji i zazwyczaj opuszczają urząd wraz z prezydentem. Powstaje w ten sposób rozbudowana architektura rozróżniająca zawodowych wykonawców polityki od pracowników przeznaczonych bezpośrednio do jej formułowania i wdrażania. Administracja przedstawia te reformy jako przywrócenie demokratycznej odpowiedzialności aparatu państwa. Krytyczna perspektywa wskazuje natomiast, że łatwiejsze zwalnianie osób na stanowiskach wpływających na politykę może sprzyjać

autocenzurze ekspertów i zwiększać ryzyko zastępowania profesjonalnego sądu oczekiwaniami politycznego centrum. Oba te scenariusze są możliwe.

Ryzyko informacyjne i funkcjonalna autonomia aparatu państwa

Ich rzeczywista waga zależeć będzie od kultury zarządzania, kryteriów stosowanych przy zwolnieniach oraz od tego, czy system będzie karał przede wszystkim brak wykonania legalnych decyzji, czy również rzetelną informację niewygodną dla zwierzchników. Tutaj teoria organizacji oferuje cenną lekcję z badań nad katastrofami. Diane Vaughan, opisując tragedię promu Challenger, wskazała na mechanizm normalization of deviance: organizacja może stopniowo przyzwyczajać się do sygnałów ostrzegawczych, jeśli wcześniej nie doprowadzały one do katastrofy. Gdy eksperci obawiają się konsekwencji przekazywania złych wiadomości, kierownictwo otrzymuje coraz bardziej optymistyczny obraz rzeczywistości. Źle rozumiana lojalność organizacyjna przestaje wówczas zwiększać sprawczość lidera, a zaczyna ograniczać jego dostęp do prawdziwych informacji.

Najsilniejszy prezydent nie jest więc tym, którego otaczają ludzie mówiący wyłącznie „tak". Jest nim ten, który dysponuje aparatem potrafiącym powiedzieć: „to jest niewykonalne", „to narusza ustawę", „nasze dane temu przeczą" lub „alternatywna procedura pozwoli osiągnąć ten sam cel mniejszym kosztem" – a następnie wykonać legalną decyzję, gdy polityczny zwierzchnik ją podejmie. To subtelna różnica między loyal dissent a insubordination.

Pierwsze zwiększa jakość decyzji; drugie może uniemożliwiać demokratyczne rządzenie. Zdrowa administracja musi rozróżniać jedno od drugiego. Projekt zwiększenia sterowalności forsowany przez Trumpa należy zatem oceniać na dwóch poziomach jednocześnie. Na poziomie normatywnym pytanie brzmi: ile demokratycznego mandatu powinno docierać do głębi aparatu administracyjnego? Na poziomie empirycznym należy obserwować, czy zwiększona kontrola rzeczywiście poprawia wykonanie prawa, czy jedynie przyspiesza realizację decyzji politycznych, niezależnie od jakości informacji poprzedzającej ich podjęcie. „Sprawność" administracji nie jest bowiem jednowymiarowa.

Można szybko wykonywać decyzje złe i powoli te dobre. Można również, poprzez nadmierną proceduralizację, uniemożliwić wykonanie nawet prawidłowych postanowień. Nauka o administracji powinna mierzyć nie samo tempo, lecz relację pomiędzy legalnością, skutecznością, zdolnością adaptacji a odpowiedzialnością. Aparat państwa bywa wskazywany jako centralne pole drugiej prezydentury, choć diagnoza o „końcu apolityczności" wymaga doprecyzowania.

Amerykańska administracja nigdy nie była całkowicie apolityczna: polityczne kierownictwo departamentów zawsze zmieniało się wraz z prezydentami, a decyzje regulacyjne wynikały z odmiennego rozumienia interesu publicznego przez kolejne ekipy. Stawką obecnej transformacji jest raczej granica między politycznym kierownictwem a zawodowym wykonaniem oraz stopień autonomii instytucji, które ze względu na swoje funkcje – zwłaszcza śledcze i prokuratorskie – wymagają szczególnej wiarygodności w zakresie bezstronności. Właśnie FBI i DOJ są miejscami, gdzie zwiększona responsywność może mieć największe znaczenie dla społecznego zaufania.

Departament Rolnictwa wdrażający inny program subsydiów wywołuje konflikt polityczny, lecz prokuratura wszczynająca postępowanie przeciw politycznemu przeciwnikowi dotyka samej zasady równości wobec prawa. Dlatego ten sam poziom kontroli prezydenckiej może mieć odmienne skutki normatywne w zależności od funkcji instytucji. Państwo nie powinno automatycznie stosować identycznego modelu zarządzania do urzędu wydającego pozwolenia, laboratorium badawczego, wojska, FBI i prokuratury. W nowoczesnej teorii państwa nazywa się to funkcjonalnym zróżnicowaniem autonomii. Bank centralny otrzymuje szczególny zakres niezależności, ponieważ politycy mają silną pokusę krótkookresowego manipulowania pieniądzem. Sędziowie federalni posiadają dożywotni mandat, aby nie musieli zabiegać o polityczną aprobatę. Prokuratorzy nie uzyskują porównywalnej konstytucyjnej niezależności, lecz wykształciły się normy profesjonalne ograniczające arbitralny nacisk. Sens takich rozwiązań nie polega na braku demokratycznej odpowiedzialności, lecz na przekonaniu, że niektóre funkcje państwa działają lepiej, gdy część bezpośrednich bodźców wyborczych zostaje osłabiona. Administracja Trumpa podważa to założenie, twierdząc, że niezależność zbyt łatwo może zmienić się w brak odpowiedzialności. Krytycy odpowiadają, że odpowiedzialność wobec jednego ośrodka politycznego może przeobrazić się w podporządkowanie. Jest to rzeczywisty spór ustrojowy, a nie wyłącznie konflikt personalny wokół Trumpa.

Instytucjonalne dziedzictwo personalizacji władzy

Kolejne administracje będą musiały zdecydować, które elementy obecnej przebudowy zachować, które odwrócić, a które przekształcić w trwałe reguły. Prowadzi to do paradoksu wykraczającego poza bieżącą politykę: im skuteczniej Trump zwiększa formalną zdolność prezydenta do sterowania egzekutywą, tym więcej narzędzi oddaje w ręce swojego następcy.

Schedule Policy/Career nie zawiera klauzuli ograniczającej łatwiejsze usuwanie urzędników wyłącznie do administracji republikańskiej. Rozszerzony nadzór nad regulacjami niezależnych agencji może posłużyć do deregulacji za jednego prezydenta i do intensywnej regulacji za kolejnego.

Silniejsze polityczne kierownictwo DOJ może dziś realizować jedną filozofię egzekwowania prawa, a jutro – radykalnie odmienną. Reforma państwa różni się zatem od zwycięstwa wyborczego. Wybory przydzielają władzę czasowo; instytucje natomiast utrwalają jej narzędzia ponad kadencjami. Prezydent, który realnie przebudowuje egzekutywę, pracuje również na rzecz tych, którzy będą nią kierowali po nim. Nie ma możliwości pozostawienia następcy budynku Białego Domu bez kluczy do szaf, których samemu się używało.

Właśnie tutaj tytułowa formuła odsłania swoją najważniejszą przewrotność: Zwycięzca może wziąć bardzo wiele, lecz nie może zabrać ze sobą państwa. Urząd, procedury, uprawnienia i precedensy przeżywają osobę, która je rozszerzyła. Reformując prezydenturę pod własny program, Trump może jednocześnie wzmacniać instytucję prezydenta dla kolejnych, całkowicie odmiennych projektów politycznych. Zanim jednak przejdziemy do długofalowych skutków tej transformacji, należy zbadać element, bez którego obraz amerykańskiej przebudowy byłby niepełny.

Silniejsza egzekutywa wymaga bowiem czegoś więcej niż tylko sterowalnych urzędników. W świecie strategicznej rywalizacji z Chinami, wojny w Europie, napięć na Indo-Pacyfiku i podatności globalnych łańcuchów dostaw, niezbędne są materialne zdolności państwa: przemysł, energia, minerały krytyczne, półprzewodniki, stocznie, infrastruktura logistyczna oraz odporność na blokady czy zerwanie handlu. W kolejnym artykule Fundacji Dobre Państwo przejdziemy zatem od administracyjnej anatomii państwa do jego gospodarczej fizjologii.

Odpowiemy na tezę z matrycy, według której Stany Zjednoczone zaczęły przygotowywać się do funkcjonowania niczym „wyspa" w warunkach wielkiego konfliktu. Pojęcie autarkii wymaga tu korekty – trafniej będzie mówić o strategicznej samowystarczalności, de-riskingu i gospodarce odporności wojennej. To właśnie w polityce ceł, surowców, stoczni, chipów, energii i łańcuchów dostaw zobaczymy, że druga prezydentura Trumpa nie jest jedynie projektem personalnego sterowania aparatem państwa, lecz próbą zmiany materialnych warunków, w których mocarstwo mogłoby prowadzić długotrwałą rywalizację.

> Paradoks architektów nowej władzy polega na tym, że budując potężniejsze narzędzia kontroli nad państwem, nieświadomie przygotowują grunt dla swoich przyszłych przeciwników. Każdy mechanizm ułatwiający usuwanie urzędników czy centralizację decyzji pozostaje w strukturze urzędu długo po tym, jak jego twórca opuści Biały Dom. W ostatecznym rozrachunku zwycięzca może przejąć stery administracji i zmienić jej kierunek, ale nie jest w stanie zabrać państwa ze sobą – zostawia jedynie klucze do szaf, które kiedyś otworzy ktoś o zupełnie innych intencjach.

Inspiracje

[1] "Retribution Donald Trump and the Campaign" Jonathan Karl

Jonathan David Karl (ur. 19 stycznia 1968) to amerykański dziennikarz polityczny i autor, który pełni funkcję głównego korespondenta ABC News w Waszyngtonie oraz współprowadzącego program This Week z George'em Stephanopoulosem. Karl, absolwent Vassar College, rozpoczął karierę dziennikarską w The New Republic i New York Post, a następnie pracował jako korespondent CNN ds. Kongresu, zanim w 2003 roku dołączył do ABC News. W latach 2012-2021 był głównym korespondentem tej stacji w Białym Domu, a w latach 2019-2020 prezesem Stowarzyszenia Korespondentów Białego Domu. Karl jest powszechnie znany z obszernego, bezpośredniego relacjonowania polityki krajowej Stanów Zjednoczonych, spraw Kongresu i prezydentury Donalda Trumpa. Jest autorem kilku bestsellerowych książek analizujących współczesną dynamikę polityczną i władzę prezydencką.

Jonathan David Karl (born January 19, 1968) is an American political journalist and author who serves as the chief Washington correspondent for ABC News and co-anchor of This Week with George Stephanopoulos. A graduate of Vassar College, Karl began his journalism career at The New Republic and the New York Post, later working as a congressional correspondent for CNN before joining ABC News in 2003. He served as the network's chief White House correspondent from 2012 to 2021 and as president of the White House Correspondents' Association from 2019 to 2020. Karl is widely recognized for his extensive, firsthand coverage of United States national politics, congressional affairs, and the presidency of Donald Trump, authoring several bestselling books examining contemporary political dynamics and presidential power.

ABC News

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[1] "Robert Kennedy, in His Own Words"

Robert F. Kennedy

1988 | Toronto ; New York : Bantam

[2] **"The Spirit of Robert F. Kennedy"**

Robert F. Kennedy

1968



[3] **"ROBERT F. KENNEDY: PROMISES TO KEEP"**

ROBERT F. KENNEDY

1969



[4] **"Political Parties"**

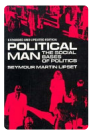
Maurice Duverger

Taylor & Francis

[5] **"The rational and social Foundations of music"**

Max Weber

ISBN: 9780758136602



[6] **"Political Man"**

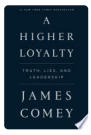
Seymour Martin Lipset

[7] **"Ending Procurement of Paper Straws"**

Pam Bondi

[8] **"DOJ March 14 memo Alien Enemies Act"**

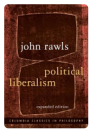
Pam Bondi



[9] **"A Higher Loyalty"**

James Comey

Flatiron Books | ISBN: 9781250192462



[10] **"Political Liberalism"**

John Rawls

Columbia University Press | ISBN: 9780231130882

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "Thirteen Days. A Memoir of the Cuban Missile Crisis"

Ramón Eduardo Ruíz, Robert F. Kennedy

1971 | Hispanic American Historical Review | DOI: 10.1215/00182168-51.3.550

Źródło

[2] "1998 Annual Meeting Plenary Session: Assessing and Managing Risks in a Democratic Society"

Gail Charnley, John D. Graham, Robert F. Kennedy, Jason F. Shogren

2000 | Risk Analysis | DOI: 10.1111/0272-4332.203030

Źródło

[3] "Memorial services in the Congress of the United States and tributes in eulogy of Robert Francis Kennedy : late a senator from the state of New York"

Robert F. Kennedy

1968 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[4] "STATE OF NEW MEXICO OFFICE OF THE GOVERNOR CERTIFICATE OF ASCERTAINMENT"

Barack Obama, Pamel ya Herndon, Joe Biden, Tracy Goodluck, Mitt Romney

2012

Źródło

[5] "To view the most recent election results, press "Refresh" on your browser. Statewide General Election Results Links to other Washington Counties Ballot Measures and Validation Requirements Explanation of Over and Under Votes"

Joe Biden, Hillary Rodham Clinton, Christopher J. Dodd, John Edwards, Mike Gravel

2008

Źródło

[6] "Letter from Bob Dole, Joe Biden, Rudy Boschwitz, Chic Hecht to Marshall W. Nirenberg"

Bob Dole, Joe Biden, Rudy Boschwitz, Chic Hecht

1986 | Profiles in Science

Źródło

[7] **"A Critical Analysis of Persuasive Strategies Used in Political Discourse: A Case Study of Donald Trump and"**

Joseph R. Biden, N. Derki

2022

Źródło

[8] **"Political Parties Their Organization and Activity in the Modern State"**

Maurice Duverger

1964 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[9] **"A New Political System Model: Semi-Presidential Government"**

Maurice Duverger

1980 | European Journal of Political Research | DOI: 10.1111/j.1475-6765.1980.tb00569.x

Źródło

[10] **"The Political Role of Women."**

Ruth Shonle Cavan, Maurice Duverger

1956 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2089150

Źródło

[11] **"The French Political System."**

Stanley Rothman, Maurice Duverger, Barbara North, Robert North

1958 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2088927

Źródło

[12] **"Overcoming information asymmetry in patent pledge records"**

Nicole Shanahan

2017 | Edward Elgar Publishing eBooks | DOI: 10.4337/9781785362491.00030

Źródło

[13] **"Deconstructing the Patent Bubble: An Exploration of Patent Monetization Entities from Sewing Machine Combination to Rockstar Bid Co."**

Nicole Shanahan

2013 | SSRN Electronic Journal | DOI: 10.2139/ssrn.2359912

Źródło

[14] **"The Changing Face of International Dispute Resolution: An Analysis of Factors Driving Trends in Investor-State Dispute Resolution and the WTO Dispute Resolution Mechanism"**

Nicole Shanahan

2014 | SSRN Electronic Journal | DOI: 10.2139/ssrn.2438955

Źródło

[15] **"A Comparison of the United States and European Fee-Shifting Standards and the Impact of the Proposed Trans-Pacific Partnership FTA on National Fee Shifting Law"**

Nicole Shanahan

2013 | SSRN Electronic Journal | DOI: 10.2139/ssrn.2359910

Źródło

[16] **"An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations"**

Adam Smith, Edwin Cannan, George J. Stigler

1977 | University of Chicago Press eBooks | DOI: 10.7208/chicago/9780226763750.001.0001

Źródło

[17] **"The Economics of Information"**

George J. Stigler

1961 | Journal of Political Economy | DOI: 10.1086/258464

Źródło

[18] **"Foundations of Economic Analysis."**

George J. Stigler, Paul Anthony Samuelson

1948 | Journal of the American Statistical Association | DOI: 10.2307/2280713

Źródło

[19] **"The Division of Labor is Limited by the Extent of the Market"**

George J. Stigler

1951 | Journal of Political Economy | DOI: 10.1086/257075

Źródło

[20] "ALPHEUS S. WILLIAMS. From the Can non's Mouth. Edited by Milo M. Quaife. Pp. x, 405. Detroit, Mich.: Wayne State University Press and the Detroit Histori cal Society, 1959. $7.50"

E. Merton Coulter

1960 | The ANNALS of the American Academy of Political and Social Science | DOI: 10.1177/000271626032800125

Źródło

[21] "The Travels and Adventures of Serendipity: A Study in Sociological Semantics and the Sociology of Science"

R. Merton, E. Barber

2004

Źródło

[22] "A second chapter that I found quite engaging was Steven Shapin's "Who Is an Industrial Scientist?" Shapin juxtaposes the mid-twentieth-century culture and practice of industrial science as portrayed by academic sociol-"

R. Merton, W. Korn, Daniel Lee Kleinman, Daniel Lee Kleinman, S. de Chadarevian

2006

Źródło

[23] "LMerdandng Science by analysing its Literature"

A. Cawkell, R. Merton, I. Newton

1976

Źródło

[24] "Methodology of Social Sciences"

Max Weber

2017 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781315124445

Źródło

[25] "FROM 'POLITICS AS A VOCATION'"

Max Weber

1991 | Edinburgh University Press eBooks | DOI: 10.1515/9781474469654-020

Źródło

[26] **"Methodology of the Social Sciences"**

Donald G. MacRae, Max Weber

1950 | British Journal of Sociology | DOI: 10.2307/587311

Źródło

[27] **"The Methodology of the Social Sciences"**

Ernest Kilzer, Max Weber, Edward A. Shils, Henry A. Finch

1949 | The American Catholic Sociological Review | DOI: 10.2307/3707961

Źródło

[28] **"47. Political Parties"**

Robert Michels

2016 | Democracy | DOI: 10.7312/blau17412-057

Źródło

[29] **"The Teaching of Political Science in Italy"**

Robert Michels

1934 | The Social Studies | DOI: 10.1080/00220973.1934.11015906

Źródło

[30] **"Some Social Requisites of Democracy: Economic Development and Political Legitimacy"**

Seymour Martin Lipset

1959 | American Political Science Review | DOI: 10.2307/1951731

Źródło

[31] **"Political Man. The Social Bases of Politics"**

Rudolph Edward Morris, Seymour Martin Lipset

1960 | The American Catholic Sociological Review | DOI: 10.2307/3708619

Źródło

[32] **"The Social Requisites of Democracy Revisited: 1993 Presidential Address"**

Seymour Martin Lipset

1994 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2096130

Źródło

[33] "Why No Socialism in the United States?"

S. Lipset

2019 | Radicalism in the Contemporary Age | DOI: 10.4324/9780429303692-2

Źródło

[34] "State Formation, Nation-Building, and Mass Politics in Europe: The Theory of Stein Rokkan"

Stein Rokkan

1999

Źródło

[35] "State formation, nation-building, and mass politics in Europe : the theory of Stein Rokkan, based on his collected works"

Stein Rokkan, Peter Flora, Stein Kuhnle, Derek W. Urwin

1999

Źródło

[36] "Building States and Nations"

S. N. Eisenstadt, Stein Rokkan

1973 | American Behavioral Scientist | DOI: 10.1177/000276427301600503

Źródło

[37] "Political Parties in Western Democracies."

David A. Leuthold, Leon D. Epstein, Seymour Martin Lipset, Stein Rokkan, Roy C. Macridis

1969 | Midwest Journal of Political Science | DOI: 10.2307/2110218

Źródło

[38] "Power/Knowledge: Selected Interviews and Other Writings 1972-1977"

Michel Foucault, Colin Gordon

1980

Źródło

[39] "Archaeology of Knowledge"

Michel Foucault

1970 | Social Science Information | DOI: 10.1177/053901847000900108

Źródło

[40] "The Subject and Power"

Michel Foucault

1982 | Critical Inquiry | DOI: 10.1086/448181

Źródło

[41] "The Order of Things: An Archaeology of the Human Sciences."

F. C. T. Moore, Michel Foucault

1971 | Man | DOI: 10.2307/2799252

Źródło

[42] "Another look at trust decanting"

Alexander A Bove

2018 | Trusts & Trustees | DOI: 10.1093/tandt/tty023

Źródło

[43] "Plant-Based Eating Changed My Life and It's Taking Hold in New York City—Learn from Our Models and Help Us Transform Healthcare Across America"

Eric Adams

2024 | International Journal of Disease Reversal and Prevention | DOI: 10.22230/ijdrp.2024v6n2a481

Źródło

[44] "Extension of FBI Director's Term, Legal Experts Testimony (June 8, 2011)"

Amy Klobuchar, James B. Comey, Richard L. Blumenthal, William W. Van Alstyne, John C. Harrison

2011 | bepress Legal Repository

Źródło

[45] "[Addresses of the General Republican Committee of New York to James Madison and Thomas Jefferson, the President and Late President of the United States, with Their Respective Answers]"

James Madison, Thomas Jefferson

1810 | The Belfast Monthly Magazine | DOI: 10.2307/30072655

Źródło

[46] "System Effects: Complexity in Political and Social Life"

Diane Vaughan, Robert L. Jervis

2000 | Contemporary Sociology A Journal of Reviews | DOI: 10.2307/2654457

Źródło

[47] "Autonomy, Interdependence, and Social Control: NASA and the Space Shuttle Challenger"

Diane Vaughan

1990 | Administrative Science Quarterly | DOI: 10.2307/2393390

Źródło

[48] "Rational Choice, Situated Action, and the Social Control of Organizations"

Diane Vaughan

1998 | Law & Society Review | DOI: 10.2307/827748

Źródło

[49] "Public Sociologies: A Symposium from Boston College"

Michael Burawoy, William A. Gamson, Charlotte M. Ryan, Stephen Pfohl, Diane Vaughan

2004 | Social Problems | DOI: 10.1525/sp.2004.51.1.103

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 725c5904-748f-4658-b2ba-cc6cd07e9b4e